

Anna Treter, Dziewczyna na moście

To jest historia, prawdziwa historia:
ona na moście, już miała dość bycia,
więc w dół patrzyła, jak na drogowskaz;
rzeka skrywała, co miała do skrycia.

Ona sukienkę włożyła w kwiaty
trochę niemodną, lecz na co jej moda,
gdy zwały się wszystkie światy,
a pod nią woda.

Jutro pojedą tu samochody,
a w samochodach ludzie szczęśliwi
i będą patrzeć w nurt rzecznej wody;
most się nie zdziwi.

Most się nie zdziwi, bo widział wiele,
więcej, niż można z mostu zobaczyć,
no, a dla rzeki, nawet w niedzielę,
to nic nie znaczy.

W dłoni ścisnęła portfelik z zapinką,
były tam zdjęcia, i krzyżyk, i wiersze,
które pisała, gdy była młoda,
ot tak na szczęście, na przyszłe szczęście.

Szczęście widocznie nie lubi wierszy,
taka za szczęście bywa zapłata;
ona zrobiła w chmury krok pierwszy
i tylko księżyc,
i tylko księżyc zapłakał.

Jutro pojedą tu samochody,
a w samochodach ludzie szczęśliwi
i będą patrzeć w nurt rzecznej wody;
most się nie zdziwi.

Most się nie zdziwi, bo widział wiele,
więcej, niż można z mostu zobaczyć,
no, a dla rzeki, nawet w niedzielę,
to nic nie znaczy.